

Przedstawiamy opisy kilku łowisk zamieszczonych w internetowym katalogu łowisk znajdujących się w promieniu do 20 kilometrów od Legnicy.

Opis łowiska: Zbiornik zaporowy Słup – GPS: N 51° 5' 59" E 16° 7' 31"

Zbiornik zaporowy Słup powstał w 1978 roku po spiętrzeniu wód rzeki Nysy Szalonej. Zbiornik ten jest wykorzystywany do ochrony przeciwpowodziowej przede wszystkim dla miasta Legnicy. Powierzchnia zbiornika zajmuje 490 ha, oczywiście jest to uzależnione od poziomu utrzymywanej wody i ten parametr może ulegać zmianie. Pojemność całkowita wynosi 38,6 mln m³, a maksymalna głębokość w okolicach zapory dochodzi do 20 metrów. Jezioro Słup położone jest ok. 15 kilometrów na południe od Legnicy, pomiędzy wsią Słup a Starym Jaworem. Administratorem zbiornika jest PZW. Jeśli chodzi o dojazd nad wodę to nie powinniśmy mieć z tym większych problemów, gdyż ok. 10 km na północ od zbiornika biegnie autostrada A4, z której kierujemy się na Jawor, a później na Stary Jawor. Dookoła zbiornika są liczne drogi, którymi trafimy na dowolną część akwenu. Jedyne miejsce gdzie będą trudności z dojazdem bezpośrednio nad wodę to okolice, gdzie wpada rzeka do zbiornika i tworzy kanał. Są tam duże skarpy i nie ma drogi, którą moglibyśmy wjechać samochodem chyba, że postanowimy zostawić auto dalej od łowiska a nie dojeżdżną część pokonamy pieszo. Zbiornik jest bardzo ładnie położony i najczęściej za naszymi plecami będziemy mieć lasy, które zajmują dużą część linii brzegowej, co na pewno jest dużą zaletą. Jako wiosenne łowisko polecam przede wszystkim kanał, czyli „starą tamę”, gdzie jest dość płytko i woda szybko się nagrzewa. Dodatkowo karpie podążają za ikrą ryb, które często mają tu swoje tarliska. Jednak liczne zaczepy naniesione przez rzekę w postaci konarów drzew skutecznie będą utrudniały nam szansę na udany hol. W tym miejscu możemy się spotkać z dużą warstwą mułu i dlatego godnymi polecenia są kulki pływające, które mi się tu sprawdziły. Właśnie w tym miejscu miałem wielokrotnie okazję oglądać wielkie cielska wygrzewających się cyprinusów, które były naprawdę duże. Kilka z nich, które widziałem zaledwie parę metrów od siebie oceniam w granicach 20kg, ale mogły mieć znacznie więcej. Złowienie jednak takiego cwaniaka jest niezwykle trudne. Innym miejscem, gdzie możemy próbować swych sił to okolice zapory. Zwłaszcza na zainteresowanie zasługuje niewielka zatoczka w pobliżu, gdzie stara droga wchodzi do wody. Droga ta jest pozostałością po zalanej wiosce. Sama zatoczka nadaje się właściwie na połów w każdej porze roku, gdyż znajdziemy tam płytkie jak i również głębsze miejsca. Natomiast w okolicach samej zapory jest dość głęboko i polecam te miejsca do połowów jesiennych. Na zsiadki letnio jesiennie polecam „brzózki”, czyli całą długość linii brzegowej, gdzie porasta las brzozy. Jest to bardzo ciekawy odcinek do połowów cyprinusów, ale czasem letni połów mogą nam zakłócać plażowicze i kąpielowicze. Spotkamy tu zarówno dno piaszczysto żwirowe jak i muliste.

Najciekawszymi miejscami dla połowu karpia i amurów jest strona południowo-wschodnia, czyli miejsca od krzyża. Bardzo łatwo trafić, gdyż w okolicach tego miejsca stoi na polu duży krzyż, którego bardzo dobrze widać z daleka. Jeśli jednak jakimś sposobem go ominie, wystarczy zapytać jakiegokolwiek wędkarza, a na pewno nam wskaże to miejsce. Są tutaj wspaniałe karpioje miejscówki, a poza tym nawet w upalne dni nie spotkamy w tych okolicach kąpielowiczów, a jeśli nawet to są to pojedyncze wyjątki. Dodatkowo warto wspomnieć, że jest to strona nawietrzna, co znacznie sprzyja żerowaniu karpia zwłaszcza podczas silnych wiatrów. Występują tu rozległe płycizny i w niektórych miejscach nawet 100 metrów od brzegu głębokość nie przekracza 2,5 metra. Dno jest muliste, ale nie jest to muł o grubej warstwie tylko dość cienkiej, więc nie powinniśmy mieć z tym problemów. Warto dodać, że powinniśmy posiadać wodery zwłaszcza do podbierania ryb oraz do zarzucania zestawów. Bowiem rozległe płycizny uniemożliwiają nam holowanie ryb z brzegu. Na pewno potrzebne są tu jak najdalsze rzuty, co czasem podczas silnych wiatrów jest nie bardzo możliwe. Duże karpie, co widać po splawach trzymają się dość daleko od brzegu i często tym sposobem są w ogóle nieosiągalne. Zbiornik jest obfity w bardzo duże ilości naturalnego pożywienia w postaci racicznicy, ochotki i raków, co z pewnością nie ułatwi nam złowienia wielkiej sztuki. Karpie często przebywają w okolicach ściętych drzew biegnących niegdyś przy drodze oraz w miejscach po zburzonych budynkach, gdzie znajdują pokarm, a także schronienie. Dlatego musimy przygotować odpowiedni sprzęt, bo w wodzie panują ekstremalne warunki, choć oczywiście nie w każdym miejscu. Racicznice będą z pewnością najgorszą naszą zimą, bo często przecierać będą naszą żyłkę, dlatego radzę zaopatrzyć się w przypon strzałowy odporny na ścieranie. Najlepszymi miesiącami brań na Słupie jest przede wszystkim sierpień, zwłaszcza od strony południowo-wschodniej, czyli od „krzyża”. My jak i karpie będą miały w tych miejscach ciszę i spokój od kąpielowiczów, dlatego w szczególności polecam w tym okresie to miejsce. Jeśli chodzi o pory najczęstszych brań to najlepsza będzie noc, a także poranki. Podczas słonecznych dni za dnia, raczej nie doczekamy się brania, dlatego warto ten czas wykorzystać do sprawdzenia ile zanęty zostało wyjedzonej z naszego łowiska. Aby skutecznie łowić na Słupie i przytrzymać stado żerujących karpia w naszym łowisku, będziemy potrzebowali dość dużej ilości zanęty. Sam nęcę bardzo obficie wsypując jednorazowo ok. 20kg kukurydzy i 3-6kg kulek. Wszystko jest jednak uzależnione od żerujących ryb i dobrze jest, jeśli będziemy w stanie sprawdzać, jaka część zanęty zostaje wyjadana. Warto wspomnieć, że oprócz karpia w naszym łowisku mogą pojawić się wielkie amury i wówczas będziemy potrzebowali znacznie więcej zanęty. Jednym z największych problemów może stać się zanęcenie tak dużą ilością kukurydzy, ponieważ na zbiorniku nie wolno używać środków pływających. Latem pozostaje nam tylko płynieć wplaw z wiaderkiem lub nęcenie przy użyciu rakiety zanętowej podczas zimnych dni. Chyba, że nastawimy się na nęcenie samymi kulkami. Na

Słupie najskuteczniejsze będą kulki wykonane na bazie wszelkich śmierdziuchów, takich jak mączka rybna lub mięsna. Co do aromatów to świetne są wyniki na scopex, rybę i kraba, a z innych aromatów na uwagę zasługuje truskawka oraz anyż. Jako przynęty stosuję naprawdę duże kulki o średnicy 30mm, a czasem nawet większe. Karpie przyzwyczajone do dużych kęsów traktują takie kulki jak naturalny pokarm i często je pożerają. Występujące w zbiorniku karpie jak i amury osiągają imponujące rozmiary. Przyrosty karpi w ciągu jednego roku wahają się w granicach 2,5-3,5kg. Największy karp złowiony na Słupie miał niecałe 15kg, choć chodziły pogłoski o złowieniu kilku sztuk powyżej 18kg, ale nie zostały udokumentowane. Na pewno mamy szanse na złowienie karpia powyżej magicznej dwudziestki, bo z pewnością takie pływają w zbiorniku. Możemy również liczyć na złowienie amura, ale raczej będą to wyjątki, gdyż populacja tych ryb w akwenu jest naprawdę mała. Za to, jeśli już wyholujemy tę rybę, to raczej będzie to sztuka powyżej dyszki. Największy amur, jakiego tu złowiłem miał 14kg i nie słyszałem by ktoś złowił większego. Myślę jednak, że jakby można było wywozić zestawy to z pewnością padałyby karpie w granicach dwudziestki i wiele innych powyżej dyszki. Trzeba również dodać, że na zbiorniku zabrania się urządzania biwaków i obozowisk oraz nie wolno używać jednostek pływających. Jednak latem jest naprawdę tak wielu biwakowiczów, że wydaje się ten przepis mało obowiązujący, ale warto pamiętać, że jednak on jest. Zbiornik Słup jest naprawdę fascynującym łowiskiem z pływającymi wielkimi okazami karpi i amurów, ale nie jest to zbiornik łatwy. Wszyscy Ci, którzy myślą, że przyjeżdżając na Słup będą mogli nałowić się wielkiej ilości dużych karpi są w błędzie. Słup trzeba, bowiem poznać jak i zwyczaje tutejszych karpi. Sam łowię na tym zbiorniku od dziecka a wciąż, co roku poznaję na nim coś zupełnie nowego. Dlatego łowienie w tak dużym zbiorniku to już wyższa szkoła wtajemniczenia i musimy sobie zdawać sprawę, że sukces przyjdzie tylko wtedy, gdy włożymy w to dużo pracy.

Opis łowiska: Jezioro Kunice – GPS: N 51° 13' 27" E 16° 15' 45"

Jezioro Kunickie to największe jezioro Pojezierza Legnickiego w gminie Kunice w powiecie legnickim. Do lat sześćdziesiątych istniał na jeziorze rezerwat mewy śmieszki na tzw. Wyspie Mew- pożar trzciniowiska spowodował zniszczenie stanowisk lęgowych i likwidację rezerwatu. Jezioro jest największym akwenum wodnym na terenie Pojezierza Legnickiego

Powierzchnia: 95 ha. maksymalna głębokość: 7 m. Wiele stanowisk do łowienia stwarza możliwość spokojnego wypoczynku powiązanego z łowieniem ryb.

Najbardziej co utrudnia łowienie jest miejscami roślinność podwodna oraz muł, w szczególności północna część jeziora. Do wschodniej części jeziora można dostać się tylko pieszo ew. rowerem (zakaz ruchu pojazdów mechanicznych)

Południowa część to ośrodki wypoczynkowe i przystanie żeglarskie, na których brzegu po spytaniu z reguły można wędkować.

Najwięcej oblegany jest zachodni brzeg, ponieważ z niego można łowić w miarę na normalnym dnie zbiornika piaszczysto żwirowate z pojedynczymi kępkami zieleni podwodnej. Również dla posiadaczy pływającego sprzętu pływającego to jest ELDORADO!!! A zapomniał bym północna strona jeziora dość ciężka miejscami do podejścia do brzegu – bez woderów dosyć podmokły grunt.

Opis łowiska: Jezioro Koskowice – GPS: N 51° 11' 26" E 16° 15' 35"

Jezioro Koskowickie jest drugim co do wielkości na Pojezierzu Legnickim. Powierzchnia 55 ha. Maksymalna głębokość 3 m. Występuje populacja ok. 30 gatunków ptactwa wodnego. Jako ciekawostka jest tutaj największe naturalne trzcinowisko na Dolnym Śląsku.

Położenie jeziora w zagłębieniu pomiędzy polami uprawnymi sprzyja jego szybszej eutrofizacji. Z ryb dominuje tutaj głównie płoć, ukleja, leszcz, krap. Kilka razy udało mi się wyciągnąć sumiki ok. 50 cm, to pewnie i wymiarowe też są. Można liczyć także na karpia, ale nie będzie to raczej okazowa ryba.

Położenie niedaleko Legnicy powoduje, w cieplejszych miesiącach, najazd amatorów kąpieli. Aby dojechać kierujemy się wyjeżdżając z Legnicy w kier. wschodnim na miejscowość Grzybiany, lub w kierunku Koskowic. Łowimy albo od strony północnej - obok ogródków działkowych POD „Nad Jeziorem”, albo od strony wsi Koskowice. Uważać na wyłączone z wędkowania tereny rezerwatu.

Opis łowiska: Jezioro Tatarak - GPS: N 51° 14' 10" E 16° 06' 22"

Jezioro Tatarak jest naturalnym zbiornikiem polodowcowym, położonym na małym Pojezierzu Kunickim. Znajduje się ok. 5 km na północny – zachód od Legnicy, przy miejscowości Jezierzany w województwie Dolnośląskim.

Powierzchnia jeziora to 20,09 ha, a maksymalna głębokość wynosi 6 metrów. Jeszcze przed laty do jeziora wpadała rzeka Lubiatówka, ale został zmieniony jej bieg i obecnie biegnie wokół północno - zachodniej części zbiornika.

Dojechać tu możemy kierując się do Legnicy z autostrady A4, a następnie jadąc drogą nr 336 (w kierunku Chojnowa) skręcamy w prawo na Ulesie. Stamtąd dzięki drogowskazom bez problemów trafimy nad samą wodę.

Prawie cała długość linii brzegowej porośnięta jest przez tatarak oraz trzcinę; natomiast dno zbiornika w niektórych miejscach pokryte jest rdestnicą. Dookoła zbiornika jest zbudowanych kilka pomostów, z których możemy swobodnie wędkować. Jednak dla tych wędkarzy, którzy lubią twarde grunt pod nogami, miejsca również nie zabraknie. Cała południowa część zbiornika jest trudno dostępna z powodu rozciągających się bagien. Ale w zamian, ta część wody poraża swoją dzikością, gdyż rośnie tu dużo drzew i krzaków, a przede wszystkim jest rzadko odwiedzana przez wędkarzy. Jeśli jednak uda nam się

przedostać przez bagna (wystarczą wodery lub spodniobuty), przy samej wodzie dużo jest stanowisk, na których staniemy już suchą stopą. I to właśnie strona południowa jest najlepsza pod względem ilości brań. Karpie mają tam wręcz idealne warunki do żerowania.

Dno w tej części zbiornika jest w większości muliste, choć również znajdziemy dno żwirowe i piaszczyste. Szczególnie polecam ten odcinek podczas wiosny, gdyż są tu najpłytsze miejsca. Północna część zbiornika jest tarliskiem ryb, obowiązuje zakaz połowu przez całą wiosnę. Tutaj mamy największe szanse spotkać się z amurami, które bardzo często przebywają w tych okolicach. Część zachodnia jest dla zwolenników łowienia z pomostów, które najliczniej tutaj występują. Natomiast dla tych, którzy uwielbiają, wręcz idealny komfort łowienia, polecam brzeg wschodni, gdzie jest sporo miejsca na rozbiecie całego stanowiska. Warunki w wodzie są również atrakcyjne, gdyż dno jest żwirowo – piaszczyste, a dodatkowo jest to strona nawietrzna. Karpie już od kilku lat znają kulki i najczęściej są na nie łowione. Szczególnie będą łowne wszelkie kulki pływające, a z aromatów na pewno sprawdzi się scopex, choć najlepsza jest truskawka. Właściwie sprawdzają się wszelkie zapachy owocowe, a ze śmierdziuchów najlepsza będzie ryba. Największa jest populacja karpia w przedziale od 6 do 9 kg, których często można nałowić się do syta.

Największy karp złowiony w Tataraku miał ponad 16 kg, ale złowienie naprawdę dużej sztuki jest niezwykle trudne. Trafiają się również pięknie ubarwione pełnołuskie grubasy, które najczęściej przekraczają 10 kilogramów. Amury nie osiągają tutaj tak imponujących rozmiarów jak na innych wodach, zazwyczaj będą to sztuki do 10 kg. Godziny brań są uzależnione od panującej pory roku. Wiosną i jesienią brania następują w porach południowych od godziny 11 do 15. Natomiast latem będzie to noc oraz wczesne godziny poranne. Nad jeziorem Tatarak dozwolone jest używanie środków pływających, co pozwoli na szybkie odnalezienie dobrego łowiska oraz wywiezienie zestawów czy zanęty. Dodatkową zaletą jest znajdujący się ok. 300 metrów od Tataraka o wiele mniejszy zbiornik, w którym również możemy próbować swych sił.

Nad jezioro Tatarak warto przyjechać jeśli lubimy dzikość przyrody i nie straszne nam komary czy bagna.

Opis łowiska: Jezioro Jaśkowice – GPS: N 51° 12' 60" E 16° 18' 50"

Jaśkowice jest jednym z czterech jezior polodowcowych położonych w okolicach Legnicy w odległości 8 km. Dwie trzecie brzegu są nieciekawe do wędkowania, ponieważ jest tam osadzona wieś, ale reszta jest pięknym miejscem na zasiadkę karpiową. Gospodarzem wody jest PZW, które co roku wpuszcza bardzo dużą ilość karpia. Linia brzegowa jest gęsto porośnięta roślinnością wodną, co sprawia, że okolice brzegu są miejscem żerowania tutejszych karpia i amurów. Najczęściej spotykanymi gatunkami ryb są: płocie,

okonie, leszcze, karasie srebrzyste, węgorze (Rekord Polski), sumy, karpie i amury. Nie można zapomnieć o dużej populacji raków błotnych i ochotki, które mają doskonałe warunki do rozmnażania. Zbiornik jest tzw. wanną o powierzchni 27,05ha i głębokości dochodzącej do 9 metrów. Średnia głębokość jeziora to około 7-8 metrów. Na większości dna zbiornika zalega 30-60 centymetrowa warstwa mułu, ale są i miejsca twarde i tam najczęściej łowią z moim klubowym kolegą Pawłem. Nie ma tam żadnych zatopionych drzew i kamieni, ale jest trzcina na głębokości dochodzącej do 1,5m oraz stare pomosty i kołki, w których też często łowiliśmy. W tej wodzie najlepsze wyniki osiągnęliśmy w czerwcu, wrześniu oraz październiku. Jest to jezioro, które lubi wiatr i ulewny deszcz, wtedy właśnie są najczęściej brania karpie i amurów. Zawsze, kiedy wieje zachodni wiatr to wiem, że będzie coś na rozkładzie. Nie ma piękniejszego widoku, gdy się widzi w łowisku w odległości 10-15 metrów od naszej kładki spławy dużych amurów. Wybierając miejsce zasiadki trzeba sprawdzić dno, najlepiej jak jest twarde albo na skraju, gdzie schodzi się twarde z miękkim. Łowią blisko brzegu na głębokości 2-3,5 m. Zanęta to 20kg kukurydzy i 1kg kulek o zapachu ryby lub brzoskwini. Jedna uwaga dla pierwszaków niećcie tak, żeby nikt nie wiedział i nie chwalcie się wszystkim, że coś złapaliście bo zaroi się tu od wędkarzy lubiących cudzą zanętę. Dlatego ja necę w nocy i jeszcze nikt mnie nie zauważył, dopiero jak w dzień zobaczyli co wyciągnęliśmy siedzieli obok kładki i próbowali dorzucić z brzegu. Kończyło się to kłótnią albo zerwaniem ich żyłek (nigdy mojej) ponieważ ja się wybieram na karpie ze sprzętem, a nie z kijem od miotły. Do połowu karpie i amurów używamy żyłki 0,28 - 0,30mm ciężarków 20-35g i długiego przyponu 30-40cm, który nie pozwoli naszemu haczykowi zakopać się w mule. Najczęstsze brania w czerwcu są w nocy lub nad ranem do godz.10, a we wrześniu i październiku z kolei od świtu do zmierzchu. Łowimy tu sztuki 4-7 kg, chociaż znajomy wyciągnął karpia 17kg, którego wypuścił!!! Z kolei amury przeważają w przedziale 8-12kg. Mój kolega Paweł złapał amura 12kg. Zapraszam na to piękne łowisko tych prawdziwych karpiarzy, którzy wypuszczają duże sztuki, by znów się zmierzyć z tą piękną rybą. Nie ma nic lepszego niż drżące obie nogi po emocjonującym holu. Dwa lata temu walczyłem z amurem ponad 40 minut i ryba wygrała wplątując się w rury kładki. Nie mogłem się pozbierać i przez godzinę siedziałem na fotelu trzęsąc się z niemocą zrobienia zestawu. Właśnie takich wrażeń życzę każdemu karpiarzowi nad każdą wodą.

Opis łowiska: Żwirownie w Spalonej – GPS: N 51° 14' 42" E 16° 16' 11"

Do jednych z najciekawszych wód karpiovych w okolicach Legnicy, należą żwirownie w Spalonej. Żwirownie znajdują się 13 km na północny wschód od Legnicy przy drodze nr 343, w województwie dolnośląskim. Administratorem wody jest koło PZW w Legnicy. Żwirownie składają się z trzech zbiorników (nr 1, 2 i 3), leżących bardzo blisko siebie. Najstarsza z nich, czyli dwójka, powstała

na początku lat siedemdziesiątych, a jej powierzchnia to ok.20ha. Trudno tu podać dokładną powierzchnię zbiorników, gdyż są one wciąż eksploatowane i często zmienia się ich powierzchnia. Obecnie dwójka jest ciągle zasypywana żwirem od strony zakładu. Powierzchnia drugiej żwirowni (jedynki) mieści się w granicach 40ha. Jeśli chodzi o trzeci zbiornik, to nie będę go tu opisywał, ponieważ woda ta jest najmłodsza i na razie nie zasługuje na naszą uwagę. Charakter dna obydwu żwirowni jest bardzo urozmaicony. Licznie występujące górki, a także głębokie doły (czasem nawet kilkanaście metrów głębokości) na całej powierzchni zbiorników, dają ogromne możliwości połowu. Możemy łowić zarówno blisko brzegu na rzut wędką, a także bardzo daleko wywołując zestawy. Gdzie są najlepsze miejsca trudno powiedzieć, gdyż karpie łowione są praktycznie wszędzie, wystarczy tylko znaleźć jakieś wypłylenie i odpowiednio zanęcić. Czasem, jeśli nad wodą jest sporo wędkarzy, warto wywieźć nasze zestawy dalej niż zwykle, bo wtedy tylko tam karpie będą miały ciszę i poczucie bezpieczeństwa. Wiosną polecam przewężenie na dwójce od strony zachodniej, a także zatokę od strony północno wschodniej. Na jedynce dobre wiosenne wyniki będziemy mieć na brzegu zachodnim, gdzie znajduje się niewielka zatoczka oraz na podwodnych górkach, zwłaszcza tych, które są bardzo płytkie (ok.0,5-1m), a więc tam, gdzie woda nagrzewa się najszybciej. Takie płytkie górki możemy zaobserwować z brzegu w postaci jasnych plam. Jesienią natomiast najczęściej łowi się karpie na całym brzegu wschodnim, zarówno na jedynce jak i na dwójce, ponieważ od tej strony są głębsze górki (4-6m), a dodatkowo jest to strona nawietrzna przy najlepszych zachodnich wiatrach. Latem w przypadku słonecznych dni nad wodą jest tak wielu kąpielowiczów, że łowienie często staje się nieprzyjemne, dlatego odradzam w takie dni zasiadkę, chyba, że będziemy łowili tylko nocą. Muszę również zaznaczyć, że jest zakaz połowu w miejscu, gdzie znajduje się zakład, ale jest to dość krótki i niewygodny odcinek brzegu. Populacja karpia w Spalonej jest całkiem spora, możemy spodziewać się brania niemal każdej wielkości karpia. Na jedynce będziemy łowili różnej wielkości karpie, trafiają się tu zarówno maluchy jak i duże sztuki. Najczęściej będą tu brały cyprinusy w przedziale 6-10kg, których jest dość sporo. Największy karp złowiony w jedynce miał 14kg, a było to w latach dziewięćdziesiątych. Dwójka jest natomiast dla bardzo cierpliwych karparzy, gdyż trudno doczekać się tu brania. Jest tu o wiele mniejsza populacja karpia w porównaniu z jedynką, ale za to niema żadnych maluchów (ostatni został złowiony przez Jasia w 2003 roku!). Najczęściej poławiane są tu karpie powyżej dychy, w przedziale 10-14kg. Natomiast największy karp został złowiony w 2004 r. przez Wojciecha Łyszczarza ważąc równe 16kg. Często również podczas słonecznych dni można obserwować wygrzewające się karpie, gdzie kilka z nich ma ponad 20kg. Jeśli chodzi o pory brań karpia, to najlepsze są godziny popołudniowe między 12 a 16, niezależnie od pogody i pory roku. Również dość dobre były poranki między godziną 6 a 9. W nocy czasami też były odjazdy, ale o wiele rzadsze niż w dzień. Cyprinusy w Spalonej są

poławiane zarówno na kulki jak i na kukurydzę. Choć sam odradzam stosowanie kukurydzy, gdyż będziemy narażeni na brania wszędobylskich leszczy, których tu nie brakuje. Kulki są dobrze znane karpom, ale także i kleniom, które też mogą stać się przyłowem podczas polowania na karpia. Najlepiej sprawdzają się kulki o zapachu truskawki, banana, ryby i scopexu, zarówno tonące jak i pływające. Co do mieszanek, to na szczególną uwagę zasługują kulki wykonane na bazie mączki rybnej z dodatkiem truskawki. Żwirownie w Spalonej są naprawdę ciekawymi wodami, które potrafią nas mile zaskoczyć, ale i również nie są to wody łatwe. Warto tu przyjechać, gdyż największe sztuki tylko czekają na swego łowcę.

Opis łowiska: Łowisko Złotoryja – GPS: N 51° 9' 42" E 15° 54' 53"

Przygotowane stanowiska wędkarskie, parking na 40 samochodów - bezpieczny, ogrodzony, miejsce na grill, na miejscu od maja uruchomiona smażalnia ryb, co roku odbywają się zawody wędkarskie o Puchar Starosty Złotoryjskiego w dniu 1 Maja...

Opis okolicy:

Piękna okolica, miasto Złotoryja położone na Pogórzu Kaczawskim, łowisko znajduje się przy wyjeździe ze Złotoryi w kierunku Chojnowa.

Informacje dodatkowe:

Wstęp wolny, bez opłat za łowienie, możliwość zakupienia złowionej ryby, możliwość zorganizowania imprez plenerowych, możliwość zorganizowania zawodów wędkarskich. Czynne codziennie od świtu do zmierzchu.